

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY



**INAUGURACJA  
ROKU  
AKADEMICKIEGO  
2008/2009**





**MEDYCINA  
DYDAKTYKA  
WYCHOWANIE**

ISSN 0137-6543

ROK XL

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

Suplement 2/2008

**Zespół redakcyjny:**

**Prof. dr hab. Stefan Kruś** – redaktor honorowy  
**Dr hab. Izabela Strużycka** – redaktor naczelny  
**Dr Dariusz Kawecki** – z-ca redaktora naczelnego  
**Mgr Karolina Gwarek** – sekretarz redakcji

**Wydawca:**

Warszawski Uniwersytet Medyczny,  
Senacka Komisja ds. Informacji Naukowej  
i Wydawnictw

**Zdjęcia:**

Dział Fotomedyczny WUM

Prawa autorskie zastrzeżone. Żadna część publikacji nie może być powielana bez zgody Wydawcy. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów.

**Skład komputerowy:**

Oficyna Wydawnicza WUM  
tel. 022 57 20 327, fax 022 57 20 328  
e-mail: [oficynawydawnicza@wum.edu.pl](mailto:oficynawydawnicza@wum.edu.pl)  
[www.wum.edu.pl/oficynawydawnicza](http://www.wum.edu.pl/oficynawydawnicza)

Nakład: 500 egzemplarzy

# Gaudeamus Igitur!!!

**W czwartek 2 października rozpoczęliśmy nowy rok akademicki 2008/2009. Tegoroczna Inauguracja miała wyjątkowy charakter – była pierwszą taką uroczystością po zmianie nazwy Uczelni i w nowej kadencji władz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.**

W Auli Centrum Dydaktycznego uroczyste zabrzmiał „Hymn do Miłości Ojczyzny”, w wykonaniu Chóru Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Ta pieśń z czasów rozbiorów, autorstwa Ignacego Krasickiego, była kiedyś hymnem polskiego narodu pod zaborami, towarzyszyła również najważniejszym wydarzeniom w naszej historii. Tuż po niej odśpiewano „Mazurek Dąbrowskiego”, tradycyjnie już wykonywany podczas Inauguracji. Te dwa utwory stanowiły oprawę uroczystości, wyjątkowej pod wieloma względami – pierwszej po zmianie nazwy Uczelni i w nowej kadencji władz rektorskich i dziekańskich.

Inaugurację zaszczyliło swoją obecnością wielu znamienitych gości – dostojników kościelnych, przedstawicieli władz państwowych, reprezentantów świata nauki. Znaleźli się wśród nich między innymi Prymas Polski kard. Józef Glemp, Wiceminister Zdrowia Marek Haber, Doradca Prezydenta ds. Zdrowia Tomasz Zdrojewski, Rzecznik Praw Obywatelskich Jan Kochanowski, Prezes Polskiej Akademii Nauk Michał Kleiber. Nie zabrakło również rektorów i prorektorów wielu wyższych uczelni, takich jak Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Po powitaniu przybyłych przez Rektora prof. Marka Krawczyka, odczytane zostały listy gratulacyjne, które spłynęły na ręce Jego Magnificencji z okazji rozpoczęcia roku akademickiego w naszej Uczelni. Tomasz Zdrojewski przeczytał list Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, a następnie osobiście zwrócił się do studentów:

– Jako doradca prezydencki mam okazję odwiedzać uniwersytety medyczne w wielu krajach, zarówno na naszym kontynencie, jak i poza Europą, i muszę przyznać, że rozpoczynacie naukę w uczelni światowej klasy. Życzę Wam, byście potrafili korzystać z jej znakomitego dorobku w bieżącej, czasem twardej rzeczywistości.

W dalszej części uroczystości odczytano m.in. listy od Minister Zdrowia Ewy Kopacz, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbary Kudryckiej, a także Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika.

Następnie Jego Magnificencja Rektor przypomniał nazwiska osób, które odeszły od nas w czasie, jaki upłynął od poprzedniej Inauguracji. Z żalem pożegnaliśmy: prof. Szczęsnego Leszka Zgliczyńskiego – Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w latach 1972-1979; prof. Tadeusza Orłowskiego – Doktora Honoris Causa naszej i wielu innych uczelni, pioniera polskiej transplantologii; prof. Teresę Szymczyk-Wasiluk – wieloletniego Kierownika Katedry i Zakładu Biochemii; prof. Liliannę Konarską – Dyrektora Studium Medycyny Molekularnej; prof. Hannę Poznańską-Linde – emerytowaną profesor Klinik Chorób Zakaźnych i Pasożytniczych; dr Klaudiusza Papierskiego



*Arcybiskupa Henryka Hosera witają Jego Magnificencja Rektor prof. Marek Krawczyk i Kanclerz WUM mgr Małgorzata Kozłowska*





Aranżacja Auli w Centrum Dydaktycznym – u góry trzy czapki studenckie: z otokiem czerwonym – noszona przez studentów Wydziału Lekarskiego, z otokiem żółtym – Wydziału Farmaceutycznego i z otokiem niebieskim – Wydziału Nauki o Zdrowiu.

– adiunkta II Kliniki Psychiatrycznej; dr Mariannę Rogalę – emerytowaną adiunkt Instytutu Medycyny Społecznej; lek. Roberta Jureczko – asystenta w Zakładzie Medycyny Ratunkowej; kpt. mgr inż. Tadeusza Noskowskiego – specjalistę ds. obronnych. Uczestnicy Inauguracji uczcili ich pamięć minutą ciszy.

W kolejnej części uroczystości, zgodnie z akademickim zwyczajem, Jego Magnificencja Rektor wygłosił przemówienie, w którym przedstawił osiągnięcia i plany na przyszłość naszej Uczelni.

– Jesteśmy społecznością akademicką, którą tworzą nauczyciele i studenci. My mamy uczyć studentów, ale mamy także znać ich oczekiwania i starać się je urzeczywistniać – podkreślił prof. Marek Krawczyk.

W swoim wystąpieniu nawiązał do kilkusetletniej tradycji Uczelni, która wraz ze zmianą nazwy odżyła z nową siłą. Jednocześnie zwrócił się do przedstawicieli władz państwowych z postulatem odpowiedniego finansowania nauki, jest to bo-

wiem warunkiem jej rozwoju w naszym kraju. (*Pełen tekst mowy inauguracyjnej Jego Magnificencji Rektora przedstawiamy na str. 7-12*).

Inauguracja była również okazją do wręczenia zasłużonym pracownikom WUM odznaczeń państwowych i resortowych. Złotymi Krzyżami Zasługi wyróżniono prof. nadzw. dr hab. Lidzię Chomicz i dr hab. Sylwię Słotwińską. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali prof. nadzw. dr hab. Marek Kulus, prof. nadzw. dr hab. Magdalena Marczyńska i prof. nadzw. dr hab. Leopold Wagner. Brązowy Krzyż Zasługi wręczono dr Agnieszce Lipiec, Marii Oliwińskiej i Marzenie Zajęc, a odznakę „Za zasługi dla

## Ślubowanie nowo przyjętych studentów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

„Ja, student, ślubuję uroczyście:

1. Wytrwale dążyć do zdobywania wiedzy i rozwoju własnej osobowości.
2. Postępować zgodnie z zasadami etyki i zachować w tajemnicy wszystko to, czego się dowiem o pacjencie w związku z odbywanymi studiami medycznymi.
3. Odnosić się z szacunkiem do Władz Uczelni i wszystkich członków jej społeczności.
4. Szanować prawa i obyczaje akademickie.
5. Całym swym postępowaniem dbać o godność i honor studenta Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego”.

Ochrony Zdrowia” prof. dr hab. Zbigniewowi Gaciongowi. Ponadto wyróżnienie Studenckiego Towarzystwa Naukowego otrzymał prof. dr hab. Wiesław Wiktor Jędrzejczak.

Głównym punktem uroczystości była immatrykulacja studentów pierwszego roku. 135 osób, które uzyskały najwyższą punktację w czasie tegorocznej rekrutacji, złożyło ślubowanie i otrzymało z rąk Jego Magnificencji Rektora i Dziekanów indeksy oraz czapki studenckie. W immatrykulacji udział wzięło: 35 studentów I Wydziału Lekarskiego, 27 – II Wydziału Lekarskiego, 38 – Wydziału Nauki o Zdrowiu i 23 – Wydziału Farmaceutycznego.

W kolejnej części Inauguracji, po wykonaniu przez Chór pieśni „Gaude Mater Polonia”, głos zabrali Przewodniczący Samorządu Studentów Piotr Marciniak i Przewodniczący Samorządu Doktorantów Rafał Brzeziński.

– Problem zdrowia człowieka wymaga od studentów i wykładowców podejścia holistycznego, nastawionego na podział kompetencji i współpracę między zespołami – podkre-



Podczas Inauguracji, oprócz indeksów, immatrykulowane osoby otrzymały czapki studenckie, symbolizujące przynależność do społeczności Uczelni

ślał w swoim wystąpieniu Piotr Marciniak. – Umiejętność samodzielnego zdobywania i wykorzystania wiedzy teoretycznej w praktyce, łączenie faktów oraz przewidywanie skutków swoich działań są najistotniejszymi kompetencjami, jakich dobra uczelnia medyczna powinna nauczyć swoich studentów. Głęboko wierzę, że tegoroczni studenci pierwszego roku w chwili odbierania dyplomu będą mogli powiedzieć, iż studiowali na dobrej uczelni.

Przewodniczący Samorządu Doktorantów Piotr Brzeziński skoncentrował się na potrzebie zorganizowania właściwego zaplecza – finansowego i badawczego – dla młodych naukowców z naszej Uczelni.

Następnie wykład inauguracyjny – pierwszy w nowym roku akademickim – wygłosił Arcybiskup Diecezji Warszawsko-Praskiej Henryk Hoser, absolwent naszej Uczelni z 1966 roku, misjonarz, Przewodniczący Papieskich Dzieł Misyjnych. W przemówieniu, przywołując przykłady z własnej biografii, zastanawiał się nad ścieżkami powołania – do bycia lekarzem, kapłanem i misjonarzem. (Tekst wykładu i życiorys Abp Hosera na str. 13-16).

Po wykładzie uczestnicy uroczystości obejrzeni pokaz slajdów, ilustrujących wydarzenia z życia Arcybiskupa Hosera, zwłaszcza zaś jego licznych podróży po świecie.

Na zakończenie oficjalnej części Inauguracji zabrzmiała pieśń „Gaudeamus igitur” – w ten sposób powitaliśmy nowy rok akademicki 2008/2009.



Nasi nowi studenci z indeksami... W tym roku przyjęliśmy 3232 kandydatów

**Redakcja**  
**„Medycyny Dydaktyki Wychowania”**



## List Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



**Wasze Magnificencje,  
Rektorzy i Prorektorzy  
Uczelni Warszawskich,  
Dostojny Senacie,  
Eminencjo Księżę Prymasie,  
Ekscelencje Księża Biskupi,  
Panie i Panowie Ministrowie,  
Szanowni Profesorowie,  
Młodzieży Akademicka,  
Szanowni Państwo!**

Witam i serdecznie pozdrawiam Społeczność Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, zgromadzoną w dniu uroczystej inauguracji roku akademickiego. Witam wszystkich przybyłych z tej okazji Gości. Szczególne pozdrowienia kieruję do studentów I roku, rozpoczynających wyjątkowy etap w życiu, jakim jest okres studiów.

W marcu tego roku na mocy podpisanej przeze mnie ustawy Akademia Medyczna w Warszawie przekształciła się w Warszawski Uniwersytet Medyczny. Można by rzec, że to jedynie zmiana nazwy, ma ona jednak wielkie znaczenie dla prestiżu uczelni, w świadomości zbiorowej bowiem, nie tylko polskiej, ale i powszechnej, szczytowanie się rangą uniwersytecką jest rękojmnią najwyższego poziomu naukowego i dydaktycznego. Nadanie tej rangi Akademii Medycznej w Warszawie stanowi

uznanie i przypieczętowanie jej dotychczasowego dorobku, jest to zarazem nawiązanie do dawnej tradycji nauczania medycyny, jako integralnej części systemu uniwersyteckiego.

Życzę Państwu, Wszystkim Pracownikom i Studentom, aby zmiana statusu Uczelni stała się bodźcem do dalszego jej rozwoju. Życzę Warszawskiemu Uniwersytetowi Medycznemu rosnącej sławy i wielu znamienitych sukcesów.

Pojęcie sukcesu jest dla rozważań nad kondycją edukacji w Polsce pojęciem kluczowym. Sukces w dziedzinie edukacji jest bowiem, o czym przekonuje doświadczenie innych krajów, niezbędnym warunkiem cywilizacyjnego rozwoju. Wiele na tym polu osiągnęliśmy – w ciągu dwudziestu ostatnich lat liczba studiującej młodzieży w naszym kraju wzrosła ponad trzykrotnie. Mamy również na pewno ogromny potencjał, który można nazwać kapitałem ludzkim, i chodzi tu zarówno o niezwykle utalentowaną młodzież, jak i mających już pewien dorobek znakomitych czy wręcz wybitnych młodych naukowców. Dlatego dzisiaj jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań polskiego szkolnictwa wyższego jest dbałość o podnoszenie i utrzymywanie jakości oferowanego kształcenia tak, by jego potencjału nie stracić. Oznacza to konsekwentne mobilizowanie pracowników naukowych do zdobywania i przekazywania najnowszej wiedzy, do uczestnictwa w ambitnych projektach, do wymiany z ośrodkami zagranicznymi, do dbałości, by każdy jednostkowy talent dostrzec i wspomóc. Odpowiedzialność spoczywa w równie dużej mierze na politykach, których decyzje kształtują przecież warunki rozwojowe ludzkiego kapitału. Dobre zdrowie, obok szczęścia rodzinnego, jest wartościowane jako

jeden z najcenniejszych elementów życia. Konsolidacja działań powinna przynieść wiele korzyści społeczeństwu i państwu polskiemu. Zadaniem uczelni medycznej jest w istocie wykształcenie profesjonalnej kadry, jak najlepiej przygotowanej do wykonywania zawodu lekarza, a jednocześnie gotowej do pełnienia niezwykle ważnej społecznie misji, jaka się z tym zawodem wiąże. W wykonywaniu zawodu liczy się przede wszystkim doskonale opanowanie sztuki lekarskiej, a w dzisiejszych czasach także znajomość mechanizmów rynkowych, odgrywających coraz większą rolę w organizacji opieki zdrowotnej. Misja zaś opiera się na służbie, a w jej pełnieniu najistotniejsza jest postawa wobec pacjenta, będącego nie tyle przedmiotem badań i analiz medycznych, czy elementem systemu, ile osobą, która potrzebuje fachowej pomocy, dostrzeżenia, zrozumienia i współpracy ze strony lekarza.

Wartość i znaczenie pracy lekarza, zwłaszcza tej wykonywanej z poczuciem misji, jest nie do przecenienia. Niech ten uroczysty dzień będzie okazją do wyrażenia Państwu naszej – mówię to w imieniu Polek i Polaków – za tę służbę wdzięczności.

W tej uroczystej chwili Inauguracji Nowego Roku Akademickiego zwracam się do wszystkich Państwa z życzeniami pomyślności oraz dobrego, owocnego czasu nauki. Życzę Państwu wielu dokonań kontynuujących najlepszą tradycję polskiej szkoły lekarskiej, sukcesów w zdobywaniu wiedzy, wytrwałości i satysfakcji z wybranej drogi.

Raz jeszcze pozdrawiam całą Społeczność Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, łącząc wyrazy szacunku.

**Lech Kaczyński**  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

# Przemówienie Jego Magnificencji Rektora WUM

**Eminencjo Księżę Prymasie,  
Ekscelencjo  
Księżę Arcybiskupie,  
Magnificencje,  
Panie Minister,  
Panowie Ministrowie,  
Wysoki Senacie,  
Droga Młodzieży,  
Panie i Panowie!**

Inauguracja roku akademickiego 2008/2009 w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym ma szczególne znaczenie. Nie jest to bowiem jedynie rozpoczęcie kolejnego roku akademickiego, ale jest to pierwsza Inauguracja po zmianie nazwy naszej Uczelni na Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Tradycje akademickie, które trwały w nas zawsze, odżyły z jeszcze większą siłą. Pozwolicie Państwo, że zanim przejdę do współczesności, nawiążę do wystąpienia znakomitego pediatry prof. dra hab. Józefa Brudzińskiego, pierwszego Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, nauczyciela akademickiego Wydziału Lekarskiego, który 15 listopada 1915 roku w ten sposób zwrócił się do obecnych: „Księżę Arcybiskupie, dostojne Panie i Panowie, i Ty droga szlachetna młodzieży. Witam Was wszystkich słowy, które oby już nigdy nie uległy zmianie: Mamy nareszcie w Warszawie Wszechnicę, w której salach rozbrzmiewać będą dźwięki naszej ukochanej, a pięknej mowy ojczystej”.

Te słowa wówczas miały szczególne znaczenie. My dzisiaj

mamy także szczególną okazję, bowiem po 58 latach wróciliśmy do uniwersyteckiej nazwy, o którą zabiegali zarówno poprzedni rektorzy, jak i cała nasza społeczność akademicka. Tak jak Rektor Brudziński, przed 93 laty, tak i ja dzisiaj zwracam się do Wielebnego Arcybiskupa Henryka Hosera i wszystkich przybyłych, żeby powiedzieć o naszej akademickości, naszych planach i zamierzeniach. Zacznę od słów skierowanych do naszej wspaniałej młodzieży akademickiej. I do tej, która już studiuje i do tej, która dzisiaj stanie się częścią społeczności akademickiej. Nie ma żadnej wyższej Uczelni bez studentów.



*Młodzież akademicka jest najważniejszą częścią naszej szkoły wyższej – podkreślił w swoim wystąpieniu JM Rektor*

W tradycji uniwersytetów kształtowały się różne modele uczelni. Należy zadać sobie dzisiaj pytanie, jakim Uniwersyte-

tem chcemy, by był Warszawski Uniwersytet Medyczny? Jesteśmy społecznością akademicką, którą tworzą nauczyciele akademicy i studenci naszej Uczelni. My mamy uczyć studentów, ale mamy także znać ich oczekiwania i starać się je urzeczywistniać.

Współczesny uniwersytet powinien także rozwijać naukę i dlatego wydaje się, że najbliższym jest nam model uniwersytetu Alexandra von Humboldta, w pełni autonomicznego, w którym zagwarantowana jest wolność nauki i nauczania.

Drodzy, zwracam się do naszej akademickiej młodzieży, ja dzisiaj nie muszę przytaczać słów Stanisława Staszica, a cytowanych przez Rektora Brudzińskiego, „iż kto chce naród jaki zgładzić, niech w nim zgasi oświecenia pochodnię”. To nam nie grozi. Przyszłście do nas, by zdobywać wiedzę w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Na obecny rok studiów przyjęliśmy na wszystkich kierunkach, na studia licencjackie i jednolite magisterskie 3232 osoby, wobec 13.597 ubiegających się o przyjęcie. Przytoczę Wam, Drodzy Koledzy, sentencję łacińską, wypowiedzianą przez rzymskiego pisarza z pierwszego wieku naszej ery, Gaiusa Pliniusza Caeciliusa Secundusa, zwanego Pliniuszem Młodszym, która brzmi tak: *MEDICINA FRUCTUOSIOR ARS NULLA*, co znaczy *Żadna sztuka nie jest płodniejsza od medycyny*. Chociażby ta sentencja potwierdza Wasz słuszny wybór studiowania w naszej, a za chwilę i Waszej Wszechnicy Wiedzy.





JM Rektor z gościem honorowym Inauguracji, Abp Henrykiem Hoserem



Prof. Marek Kulus otrzymał Złoty Krzyż Zasługi



W Inauguracji uczestniczyli dostojnicy państwowi i kościelni

Uczelnia ta zawsze podkreślała, że młodzież akademicka jest najważniejszą częścią naszej Szkoły Wyższej.

Nauczyciele akademicki naszej Alma Mater mają sprostać trudnemu zadaniu. Mają uczyć nie tylko współczesnej medycyny, ale także w nowoczesny sposób. Współczesna dydaktyka w medycynie niesie ze sobą konieczność nauczania zintegrowanego. Nie można oddzielać dydaktyki przedklinicznej od uczenia się medycyny klinicznej. To, co jest do zrobienia w miarę szybko w programach dydaktycznych, to rozszerzenie liczby zintegrowanych programów. Współczesna dydaktyka kliniczna nie bazuje wyłącznie na zajęciach przy łóżku chorego. Niezbędna staje się dydaktyka fantomowa, która choć nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z pacjentem, może być bardzo pomocna. Już dzisiaj dzięki grantom uzyskanym z Unii Europejskiej będziemy mogli wykorzystywać nowoczesny sprzęt fantomowy do nauczania intensywnej terapii i dydaktyki anestezjologicznej.

Kolejnym krokiem skierowanym w stronę studentów powinno być zwiększenie ich mobilności, szczególnie w zakresie programów takich jak Erasmus. Strategia bolońska realizowana w naszej Uczelni powinna zapewnić promocję najzdolniejszych studentów, także poprzez szeroki dostęp do studiów doktoranckich, a dalej stworzenie systemu zapewniającego zatrudnienie w Uczelni jak największej liczby najlepszych absolwentów.

Będziemy zgodnie z procesem bolońskim rozwijać trzeci stopień dydaktyki, jakim są studia doktoranckie. Może dla studentów, którzy dopiero dzisiaj rozpoczynają swoje zajęcia, brzmi to odlegle, ale Uczelnia nasza od lat ten plan konsekwentnie realizuje.

Pamiętając o młodzieży akademickiej, chcemy także przekazać jej tradycje uniwersyteckie. Dla wielu osób obecnych tutaj, na tej sali, być może zaskoczeniem jest wystrój Auli. Wystrój, który ma podkreślić także tradycyjną uniwersyteckość. W aranżacji Auli widać trzy czapki, czapki noszone kiedyś tak powszechnie przez studentów każdej wyższej uczelni, wyróżniające ich wśród innych ludzi. Czapka studencka z otokiem czerwonym noszona była przez studentów Wydziału Lekarskiego, czapka studencka z otokiem żółtym – przez studentów Wydziału Farmaceutycznego. Dzisiaj pojawiła się trzecia czapka, którą po raz pierwszy założą studenci Wydziału Nauki o Zdrowiu.



Z rąk JM Rektora i Dziekanów indeksy otrzymało kilkuset studentów...



... były to osoby, które uzyskały najwięcej punktów w czasie rekrutacji



Aula w Centrum Dydaktycznym – wypełniona po brzegi



Ten symbol akademickości niech towarzyszy Wam przez całe studia. Dzisiaj, po immatrykulacji z rąk naszych otrzymacie zarówno indeks studenta, jak i symbol przynależności do społeczności akademickiej, jakim jest czapka studenta Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Szanowni Państwo, wspominałem już, że w humboldtowskim modelu uniwersytetu autonomicznego istnieje wolność nauki i nauczania. O strategicznych punktach zmian w dydaktyce również wspominałem. Pozwolicie Państwo, że obecnie nawiążę do nowo umiejscowionych w Auli portretów doktorów honoris causa naszej Uczelni. W ciągu krótkiego czasu, bo od 1 września, udało nam się przygotować tylko część portretów. Dzisiaj spoglądają na nas najwybitniejsze postacie naszej Alma Mater. Badacze i naukowcy, których własna

Uczelnia uhonorowała godnością najwyższą. Są wśród nich znakomici chirurdzy, jak profesorowie Stankiewicz, Gruca, Choróbski, Rudowski czy Nielubowicz. Każdy z nich był mistrzem w swej specjalności, ale i wytyczał kierunki badań w neurochirurgii, ortopedii, czy też chirurgii transplantacyjnej. Jest wśród nich autorytet w farmakologii, prof. Kubikowski, wspaniały pediatra – prof. Brokman, niezwykły naukowiec, odkrywca szczepionki polio prof. Hilary Koprowski. Są wśród nich także wielcy interniści i immunolodzy działający na rzecz transplantologii, jak prof. Tadeusz Orłowski czy prof. Jerzy Kupiec-Węgliński, ginekolodzy w osobie prof. Ewy Radwańskiej, czy wielki badacz procesów tkanek mineralizowanych – prof. Kazimierz Ostrowski. Wszyscy oni dzie-

ki wolności naukowej osiągnęli światowe szczyty. Czy znaczyłoby to, że polska nauka stoi tak wysoko? Nie, wprost przeciwnie – i tu zwracam się do elit rządowych – jeśli polski rząd, który wnosi



Jego Magnificencja Rektor odebrał list gratulacyjny z rąk Wiceministra Zdrowia Marka Habera

tak wiele przemian, który dąży do zapewnienia Polsce należnego miejsca w Europie i na świecie, nie zapewni nauce polskiej odpowiedniego finansowania, to kolejni naukowcy, jak wymieniony Hilary Koprowski, od 1944 roku pracujący w USA, Jerzy Kupiec-Węgliński czy Ewa Radwańska będą pracowali w Stanach Zjednoczonych, czy innych krajach prawidłowo finansujących naukę.

Rada Europejska na posiedzeniu w Barcelonie w dniach 15-16 marca 2002 r. uzgodniła (zgodnie ze strategią lizbońską), że wydatki ogółem na badania i rozwój technologiczny i innowacje w Unii powinny zostać zwiększone tak, aby do 2010 roku zbliżyć się do 3% PKB. Na konferencji prasowej przed kil-

koma dniami Minister Barbara Kudrycka przedstawiała 5 projektów reformy nauki. Wynika z nich, że do ogólnej sumy czterech miliardów złotych, które rocznie były przekazywane na naukę, dochodzi z budżetu państwa 1 mld 40 mln zł i około 240 mln zł z prywatyzacji. Z funduszy europejskich będzie w tym roku do rozdysponowania około 1 mld złotych. Daje to wzrost o 50%, bowiem stanowi kwotę 6 mld złotych. Ale te 6 mld, po zsumowaniu wszystkich składowych, to zaledwie 0,381% PKB w 2009 roku, wobec 0,326% PKB w roku bieżącym. Niemniej wierzymy w słowa Minister Barbary Kudryckiej o stałym podnoszeniu dotacji na naukę i sprostaniu realizacji strategii lizbońskiej.

Przejdźmy znowu na nasze uczelniane podwórko. Bardzo dużo wszyscy obiecujemy sobie z realizacji Centrum Badań Przedklinicznych i Klinicznych. Ale jeśli nie wypełnimy tych murów, które powstaną, programami naukowymi, to będą to puste budynki z nazwą – Centrum Badań Naukowych.

Tu zwracam się do moich kolegów naukowców z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Pamiętajcie, aby sentencja XVI-wiecznego polskiego pisarza z Wolborza, Andrzeja Frycza Modrzewskiego QUI BENE DUBITAT, BENE SCIET – *Kto ma uzasadnione wątpliwości, osiągnie wiedzę* – towarzyszyła Wam w Waszej pracy akademickiej.

Proszę Państwa, Warszawski Uniwersytet Medyczny ma bardzo dobrą lokalizację. Naszymi bezpośrednimi sąsiadami jest kilka instytutów Polskiej Akademii Nauk, jednostki Uniwersytetu Warszawskiego czy nie-



Jego Magnificencja Rektor z Dziekanem I Wydziału Lekarskiego Mirosławem Wielgosiem – w trakcie wręczania indeksów nowo przyjętym studentom

odległej Politechniki Warszawskiej. Dzisiaj wobec Rektorów tych Uczelni – Pana Rektora prof. Włodzimierza Kurnika, Pani Prorektor Marty Kicińskiej-Habior, i w obecności Prezesa Polskiej Akademii Nauk – prof. Michała Kleibera, składam deklarację ścisłej współpracy naukowej i każdej innej, i to nie tylko w ramach CePT-u. Nauka jest tylko jedna i należy ją realizować wspólnie, niezależnie od instytucji, w której się pracuje.

Rozwój nauki w naszej Uczelni to także rozwój kadry naukowej. Od jakiegoś czasu z różnych stron słyszę o „blokowaniu” młodych naukowców w ich karierze naukowej. Zupełnie nie rozumiem tych stwierdzeń, gdyż w kierowanym przeze mnie przez 6 lat Wydziale młodzi pracownicy naukowcy byli szczególnie promowani i jestem przekonany, że tak będzie obecnie w całej Uczelni. Mogę z tego miejsca każdego pracownika naukowego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego zapewnić, że wiek nie odgrywa żadnej roli w wartościach naukowych. Liczyć się będzie tylko chęć pracy naukowej i umiejętność zdobywania grantów. Awanse naukowe na pewno nie będą zależały od czyje-

gokolwiek widzimi się, ale od dobroku i wiedzy. W imieniu swoim i Rektora Sławomira Majewskiego oraz władz Uczelni składam deklarację wobec Ministra Nauki – w naszej Wszechnicy Wiedzy na pewno 15% funduszy będzie przekazywane na granty dla młodych naukowców.

W obrębie samej Uczelni niezbędne jest wykorzystanie „drzemiącego” potencjału wszystkich wydziałów. Naukowcy są na wszystkich wydziałach,

trzeba im pomóc w realizacji planów naukowych, ale nie poprzez rozdawnictwo, tylko przydział dotacji na autentyczne potrzeby naukowe.

Ciągle wracając do programu reformy nauki, który 25 września obecnego roku do konsultacji społecznych przesłała Minister Barbara Kudrycka, istnieje propozycja przyznawania jednostkom naukowym jednej z trzech kategorii. Moim cichym marzeniem jest, aby żaden z naszych wydziałów nie znalazł się w kategorii C, bowiem według programu reformy jednostki z tej grupy nie będą uzyskiwały dotacji na naukę.

Kilka zdań o strategicznych zadaniach inwestycyjnych naszej Uczelni. Wspomniałem już o CePT, gdzie znajdują się pomieszczenia dla jednostek obecnie ulokowanych na Krakowskim Przedmieściu i niektórych jednostek Farmacji. Szanowni Państwo, powtarzam jeszcze raz – najważniejszym elementem powstania CePT-u nie jest wybudowanie budynku, a jego przeznaczenie naukowe. Inwestycja ta umożliwi wspólne realizowanie zadań badawczych przez wszystkich dziesięciu beneficjentów, a jest to



Abp Henryk Hoser wygłosił wykład inauguracyjny „Lekarz, misjonarz, arcybiskup”





Piotr Marciniak – Przewodniczący Samorządu Studentów zachęcał kolegów i koleżanki z I roku do aktywnego działania na rzecz Uczelni

jeden ze strategicznych planów do realizacji na najbliższe lata.

Wcześniej niż CePT powstanie Centrum Biblioteczno-Informacyjne. Jest to bardzo ważna inwestycja i znowu nie przez fakt, że będzie nowy budynek, ale na przykład dzięki możliwości korzystania przez nasze jednostki z większości czasopism dostępnych on-line. Centrum zapewni także nowe formy dostępu do materiałów dydaktycznych dla studentów naszej Uczelni. Będzie to także miejsce, gdzie Uczelnia będzie mogła stworzyć muzeum pamiątek związanych z funkcjonowaniem swoich jednostek od prawie 200 lat. Część z nich jest obecnie zarchiwizowanych w pomieszczeniach Głównej Biblioteki Lekarskiej, miejscu na pewno godnym, ale nie dla wszystkich dostępnym. Jako związane z naszą Wszechnicą, powinny być w jej zbiorach. Nie będę wymieniał wszystkich inwestycji, które bądź są zaplanowane, bądź już w różnym stopniu są realizowane, jak chociażby Szpital Pediatriczny czy Instytut Stomatologii. Wspomnę jeszcze tylko o jednej inicjatywie, nad którą prace dopiero się rozpoczynają. Jest to centrum sportowo-rekreacyjne. Od lat Uczelnia nasza, a więc przede

wszystkim studentami, korzystając z obcych obiektów, co generuje określone koszty. Zrealizowanie tej inwestycji nie tylko poprawi wizerunek Uczelni, ale da nam określone korzyści finansowe.

Szpitaly kliniczne stanowią i stanowią problem. Mogę tylko podziękować Pani Minister Zdrowia, że zgodziła się z argumentacją na rzecz powiązania szpitali z uczelniami. Jest to nasz warsztat dydaktyczny i nie wyobrażam sobie innego ich umocowania. Natomiast jest jeden element, o którym musimy wszyscy razem pamiętać. Szpitale akademickie, mając zadania dydaktyczne, nie mogą być finansowane tak jak inne, nawet wysokospecjalistycz-

ne jednostki, ale nienauczające studentów. Ponadto należy na nie spojrzeć i przez pryzmat ich wartości merytorycznej. Skupiają one ekspertów w wielu dziedzinach medycznych. W nich są hospitalizowani najtrudniejsi diagnostycznie i leczniczo chorzy. Nasi klinicyści są przygotowani do tego, by podjąć te zadania, ale muszą mieć to odbicie w finansowaniu naszych wysokospecjalistycznych świadczeń medycznych.

Kończąc swoje pierwsze jako Rektor przemówienie, pragnę je opatrzyć maksymą Horacego DIMIDIUM FACTI, QUI COEPIT, HABET – Kto zaczął, już wykonał połowę dzieła.

My dzisiaj zaczęliśmy, wierzę głęboko, że wykonamy całość przy zaangażowaniu i pomocy Senatu i całej społeczności akademickiej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Przez całą kadencję będą mi przyświecały słowa łacińskie DIC, DUC, FAC, FER – to tyle co: mów (prawdę), sprawuj (urząd), spełniaj (obowiązek), znoś (co los zsyła).

QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM, FORTUNATUMQUE SIT POPULO ACADEMICO!

**Oby to było dla szczęścia, dobra i pomyślności społeczności akademickiej!**

*Jego Magnificencja Rektor  
prof. dr hab. Marek Krawczyk*



Immatrykulowane studentki – życzymy powodzenia w nauce!

# Lekarz, Misjonarz, Arcybiskup

## Wykład inauguracyjny

### Jego Ekscelencji Arcybiskupa Henryka Hosera

Tak sformułowany i zaproponowany temat jest pytaniem o tożsamość mówiącego, w kolejnych fazach jego dorosłego życia, i odsyła do rudymentów szeroko pojętej antropologii.

Jednocześnie kwestia tożsamości znajduje się w centrum debaty obecnej cywilizacyjnej mutacji, jaką jest postmodernizm w kulturze europejskiej. Z bardzo bogatej problematyki tożsamości, można wydobyć wątek ciągłości tożsamościowej poszczególnych osób w kontinuum istnienia.

Opisanie czy określenie tożsamości dokonuje się obiektywnie przez obserwację zewnętrzną lub subiektywnie przez poznający siebie podmiot. Każda historia choroby sięga do tych dwóch sposobów poznawczych pacjenta, zbierając anamnezę i wyniki badań. I nie napisałbym tego zdania, gdybym nie był lekarzem.

#### LEKARZ

Czy lekarzem się jest, czy się nim staje? Z pewnością staje się nim, zostaje lekarzem, z chwilą uzyskania dyplomu i uprawnień do wykonywania zawodu. Ale tu nie kończy się proces stawania, który trwa do końca zawodowej aktywności, a nawet i po niej.

Czy być lekarzem odnosi się tylko do zawodu, czy też i do powołania?

Bycie lekarzem jest niewątpliwie osobnym, ale i bardzo specyficznym zawodem, starym jak ludzkość. Zawsze wymaga wysokich kwalifikacji, dzisiaj coraz większych wobec świadomości, że żaden człowiek nie jest w stanie opanować całości medycyny. Nie możemy jednak zrezygno-

wać z wymiaru powołania, jako odpowiedzi na oczekiwania społeczeństwa i kapitału zaufania dla tych, którym powierza się zdrowie i życie pacjenta.

Czy medycyna jest tylko nauką, czy nadal również sztuką? Prof. Andrzej Szczeklik sugeruje: *Lekarz, uplasowany między nauką i sztuką, stoi na rozdrożu... sztuka spotyka się z nauką i lekarz znajduje swoje miejsce w tym złączeniu.*

kształtowane przez ludzi, i im zawdzięczam najwięcej. Moi i mego pokolenia profesorowie wyszli z tradycji jeszcze przedwojennej, cechującej się wysokimi standardami kwalifikacyjnymi i deontologicznymi.

Profesorowie Witold Sylwanowicz – anatom, Jan Bowkiewicz – biolog, Jan Nielubowicz – chirurg, Stefan Wesołowski – urolog, Adam Gruca – ortopeda, znakomici



*Czy lekarzem się jest, czy się nim staje? – rozważał w wykładzie inauguracyjnym Arcybiskup Henryk Hoser*

Wydaje się, że te trzy pytania należą do kodeksu lekarskiej tożsamości, którą nabywa się przez studia i dalszą formację podyplomową.

Z moją rodzimą uczelnią, Akademią Medyczną w Warszawie, byłem związany w latach 1960-1968, najpierw jako student, później jako asystent w Zakładzie Anatomii Prawidłowej i stażysta w klinikach uczelnianych.

Akademia Medyczna, dzisiaj Warszawski Uniwersytet Medyczny, to środowisko

pediatrzy – Jan Bogdanowicz, Zofia Lejmbach, Maria Kobierska, byli gwiazdami pierwszej wielkości przez ich integralną osobowość i swoiste poczucie, graniczącej ze szlachectwem, godności.

W Paryżu, gdzie zapoznawałem się z medycyną tropikalną, spotkałem nauczycieli akademickich, nauczających tych samych wartości i ideałów, jak sędziwy prof. Robert Debré, prof. Marc Gentillini w l'Hôpital de la Pitié Salpêtrière, czy inni w szpitalu Claude Bernard.



Jako asystent doceniałem i doceniam ich, moich profesorów, stałą cechą bycia nie tylko nauczycielem zawodu, ale też wychowawcą kadr medycznych, gdzie osobisty przykład i nie zawsze zawołowane, ale wyraźne, postawy aksjologiczne są dla uczniów czytelne.

Już później obserwowałem dalszą ewolucję medycyny, trwającą do dziś.

Charakteryzuje się ona ogromnym nasyceniem techniką i swym coraz bardziej międzydyscyplinarnym charakterem. Będąca terenem dla techniki i biotechniki medycyna niewątpliwie poszerza, i to w sposób spektakularny, możliwości diagnostyczne i terapeutyczne dla dobra wszystkich chorych. Są jednak i ich skutki uboczne, zmieniające, często radykalnie, relacje wzajemne lekarza i pacjenta, i stwarzające model lekarza o cechach inżynierii biomedycznej.

Geometrycznie postępująca kosztą techniki wprowadziła jej drugą zależność, tym razem od finansów i kapitału, z towarzyszącą coraz wyraźniej merkantylizacją naszego zawodu.

Trzecia, pochodna od techniki i kapitału, zależność medycyny ma charakter polityczny wyznaczany przez grupy nacisku o różnych normach i genecie.

Wniosek końcowy zmierza do hipotezy, że lekarz przestaje być przedstawicielem tzw. „wolnych zawodów”, traci swoją podmiotową autonomię i wolność, jest skłonny do postaw serwilistycznych wobec, heterogennych dla medycyny, czynników.

Kto podejmuje studia medyczne, staje wobec systemu motywacyjnego, leżącego u podłoża ważnej, życiowej decyzji.

Jest ona wypadkową aktualnej i potencjalnej tożsamości subiektywnej: kim jestem i kim chciałbym być, i z jakich powodów? Osobiście, obok wszystkich

motywów domyślnych, byłem poszukiwaczem prawdy o człowieku, m.in. w jego strukturze psychosomatycznej. Niewątpliwie medycyna dysponuje solidną wiedzą w tym zakresie, co daje jej podstawy w klinicznej praktyce, wiedzę i umiejętności zapobiegania i leczenia chorób.

## MISJONARZ

Gdy w 1975 roku wyjeżdżałem na misje do Afryki równikowej jako lekarz i od roku kapłan, moja wiedza o człowieku była daleko większa po odbytych studiach z filozofii i teologii. Psychosomatyczna struktura i funkcja człowieka wyraża się również w jego zdolności do tworzenia kultury i uczestnictwie w religii.

O ile psychiatria mówi ubocznie o tzw. wyższych wartościach, to właśnie kultura i religia rozwijają je, stanowiąc czynniki czy komponenty antropologii globalnej. Dlatego Tadeusz Boy-Żeleński z medycyny przeszedł do literatury, a filozof, teolog, muzykolog i wirtuoz organowy Albert Schweizer studiował w bardzo dojrzałym wieku medycynę, by być misjonarzem w równikowym Gabonie.

Być misjonarzem, to zająć się człowiekiem całkowitym, w jego potrzebach biologicznych, psychicznych i duchowych. Ta dydaktyczna stratyfikacja czynności życiowych, człowieka w konkretnej osobie, występuje łącznie, wraz z wzajemnym przenikaniem.

Wiedzą o tym afrykańscy znachorzy, niekiedy bardzo skuteczni dzięki znajomości fitoterapii, którzy w spotkaniu z chorym oddziałują na wszystkie jego bytowe komponenty.

Jako lekarz-misjonarz przez dwadzieścia lat praktykowałem medycynę niedoinwestowaną, z jej ubóstwem diagnostycznym i zabiegowym, nieco lepszą pozycją farmakologiczną.

W takich warunkach metody klasyczne: umiejętność zbierania wywiadu, badanie fizykalne chorego, są decydujące dla dalszej procedury: terapii i prognozy. W tych to warunkach lekarz pełni zadanie specjalisty we wszystkich dziedzinach, a pielęgniarka czy asystent sanitarny wchodzi w rolę lekarza ogólnego.

Pracując w zrzeczeniu ośrodków zdrowia i szpitali misyjnych katolickich i protestanckich, tzw. agreowanych, a nawet będąc jego przewodniczącym przez dwie kadencje, mogłem zajmować się organizacją zdrowia publicznego w zakresie oświaty sanitarnej, dystrybucji leków, szczepień zapobiegawczych i szkolenia zawodowego personelu.

Udało mi się stworzyć krajowy system regulacji płodności wykorzystujący metody diagnostyczne polegające na obserwacji cyklicznych symptomów płodności u kobiety, i współpracy mężczyzn oraz ich integracji do programu. Ta symptomatologia wykorzystywana jest obecnie w nowej i alternatywnej metodzie leczenia niepłodności, tzw. naprotechnologii. We współpracy z Georgetown University w Waszyngtonie udowodniliśmy na miejscowych realiach, stosowanie poszerzonej metody LAM w postaci LAM 9.

Ekskluzywne karmienie piersią dziecka w okresie noworodkowym i niemowlęcym do 9 miesięcy życia, zapewnia dobre wskaźniki jego wzrostu, zapobiega chorobom infekcyjnym i inwazyjnym przewodu pokarmowego, a nadto gwarantuje fizjologiczną bezpłodność matki w okresie stosowania.

Pobyt na misjach był również okresem intensywnej pracy duszpasterskiej, formacyjnej i współpracy misyjnej w strukturach miejscowego Kościoła.

Misjonarz jest człowiekiem wieloważnym i w dużej mierze samodzielnym. Oprócz pracy

ewangelizacyjnej zajmuje się integralnym rozwojem człowieka. Musi znać się na uprawie, hodowli, budownictwie, infrastrukturze, technice elektrycznej, mechanice. Zdolność do improwizacji i znajdowania rozwiązań zastępczych, to zwyczajowa metodologia skuteczności. Musi poznać miejscowy język i kulturę, i stać się jej promotorem.

Zwornikiem jego działalności jest klucz do otwarcia każdego człowieka na transcendencję, na jego duchowe potrzeby i możliwości. Przywraca w życiu właściwe proporcje i jego sens, nawet w warunkach skrajnego ubóstwa.

Ten intensywny okres pracy misyjnej zakończyłem w sytuacji narodowej katastrofy, apokaliptycznego ludobójstwa, o którym światowa opinia publiczna jest poinformowana fragmentarycznie i na ogół tendencyjnie. Ostatnią misją była praca w dyplomacji Stolicy Apostolskiej w charakterze Wizytatora Apostolskiego z dużymi uprawnieniami.

## ARCYBISKUP

Po dziesięciu latach działalności w Europie Zachodniej, Ojciec Święty Jan Paweł II mianował mnie arcybiskupem i Przewodniczącym Papieskich Dzieł Misyjnych na stanowisku Sekretarza Pomocniczego Kongregacji Ewangelizacji Ludów. Jest to ostatni członek prezentowanego dzisiaj tryptyku.

Co znaczy być arcybiskupem? Poza aspektem czysto religijnym tej funkcji czy urzędu, zrozumiałym w hierarchicznej strukturze Kościoła, jest to bardzo szeroki zakres odpowiedzialności, która w tradycji kościelnej jest zawsze indywidualna, a nie rozmyta w komisjach i gremiach. Lekarz też jest odpowiedzialny za swe decyzje. Szerokie spektrum odpowiedzialności dotyczy osobistego i prywatnego życia osób, poprzez

kształtowanie ich życiowego etosu personalistycznego, rodzinnego i zawodowego, budzenia ich sumienia, ale odnosi się również do pojęcia coraz trudniej definiowanego, tj. pojęcia wspólnego dobra. W świecie konkurencji i sprzeczności interesów pojęcie dobra wspólnego łatwo schodzi na dalszy plan, by zniknąć czasem za horyzontem naszego pola obserwacji i uwagi. Moja bezpośrednia odpowiedzialność dotyczy miliona stu tysięcy wiernych, a poprzez dzieła charytatywne i edukacyjne obejmuje półtora miliona ludzi, w większości mieszkańców Warszawy.



*Spotkanie Abp Henryka Hosera z Rektorem prof. Markiem Krawczykiem – kolegą z czasów licealnych*

Obecność na inauguracji roku akademickiego 2008/2009 w mojej rodzinnej Almae Matris uświadamia mi związek z tym środowiskiem, który wyostrzył moje schematy poznawcze i ukształtował dyscyplinę myślenia: od przyczyny do skutku, od diagnozy do terapii i prognozy, zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań do niepowtarzalności każdego pacjenta, każdego człowieka.

W końcowym słowie chciałbym przypomnieć Koleżankom i Kolegom, że jesteśmy lekarzami ludzi. A człowiek, mimo

wszystkich analogii, od bajek LaFontaine'a do laboratoryjnego doświadczenia, nie jest zwierzęciem i jego ciało zwierzęce nie jest. Bo jest z wyższej ontologicznie kategorii. Zapominanie o tym prowadzi do samodestrukcji medycyny.

Spośród wszystkich bytów ożywionych jedynie człowiek otwarty jest na transcendencję; do niej zaś nie dochodzi się przez medyczną transgresję.

Ksiądz Józef Tischner zauważył, że kryterium techniki jest siła, natomiast kryterium etyki jest pozaekonomiczna wartość. Żyjemy paradoksalnie w czasach ostrego deficytu prawdy o człowieku, tej

prawdy, która wyzwala, i tej, która wyznacza granice.

Tej wyzwalającej, całkowitej Prawdy – Logosu życzę Wam wszystkim, Koleżanki i Koledzy, Profesorowie i Studenci.

I jeszcze jedno: w Księdze Mądrości Syracha, czyli Eklezjastyka, jest napisane:

**Czczij lekarza czią należną z powodu jego posług, albowiem i jego stworzył Pan (Syr. 38,1).**

*Jego Ekscelencja Arcybiskup Henryk Hoser*



# *Maiores Deus*

## Biografia Arcybiskupa Henryka Hosera

**Henryk Hoser** urodził się 27 listopada 1942 r. w Warszawie. Jest synem Janusza Hosera i Haliny z d. Zabłońskiej. Szkołę podstawową i liceum ukończył w Pruszkowie. W latach 1960-66 studiował na Wydziale Lekarskim naszej Uczelni, dyplom lekarza uzyskał 15 czerwca 1966 r. Ówczesnym Rektorem AM był prof. Bolesław Górnicki, a Dziekanem Wydziału Lekarskiego – prof. Zdzisław Łapiński. W czasie studiów ks. Hoser miał okazję poznać wiele sław warszawskiej medycyny – pracował m.in. w Kole Naukowym Zakładu Anatomii Prawidłowej pod kierunkiem prof. Witolda Sylwanowicza.

Po ukończeniu studiów od października 1966 do końca czerwca 1968 r. odbywał staż podyplomowy w III Klinice Chorób Wewnętrznych, Klinice Diagnostyki Chorób Dzieci, I Klinice Chirurgicznej i I Klinice Ginekologiczno-Położniczej. W tym okresie był również asystentem w Zakładzie Anatomii Prawidłowej, gdzie prowadził badania naukowe z zakresu anatomii porównawczej.

W sierpniu 1968 r. Henryk Hoser wstąpił do nowicjatu Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ząbkowicach Śląskich. Od 1969 r. był klerikiem Wyższego Seminarium Duchownego Księży Pallotyńców w Ołtarzewie, gdzie założył „Wspólnotę Misyjną”. Tutaj i w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie odbył studia z filozofii i teologii.

W 1974 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Władysława Miziołka. W tym samym roku został wysłany do Francji – w Paryżu odbył studia z języka francuskiego i medycyny tropikalnej. Jako duszpasterz wspierał również polskich emigrantów.

W 1975 r. udał się na misję do Rwandy, gdzie był początkowo wikariuszem w Kigali. Pracował także jako lekarz w szpitalach w Kabgayi i w Butare. W 1978 roku założył Centrum Medyczno-Społeczne na przedmieściach Kigali i przez 17 lat był jego dyrektorem.

Był sekretarzem Sektora ds. Służby Zdrowia Konferencji Episkopatu Rwandy, Przewodniczącym Biura Agregowanych Ośrodków Medycznych w Rwandzie (BUFMAR). Prowadził placówkę nadzoru epidemiologicznego AIDS i programu pomocy psychomedycznej (APMS) dla osób dotkniętych tą chorobą.

Zasłużył się szczególnie w zakresie apostolatu rodzin. Założył w 1981 r. Rwandyjską Akcję Rodzinną, sieć poradni rodzinnych przygotowujących do odpowiedzialnego rodzicielstwa przez praktykę naturalnych metod regulacji poczęć. Był sekretarzem Komisji ds. Rodziny Episkopatu Rwandy.

Był przełożonym misji pallotyńskich w Rwandzie i Zairze, początkowo jako Delegat Prowincjała (1981-1988), następnie pierwszy Superior Regionalny (1988-1991). Sprawował również urząd Przewodniczącego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych w Rwandzie.

W kwietniu 1994 r. uzyskał nominację na stanowisko eksperta w dziedzinie rodziny i rozwoju na Synodzie Specjalnym dla Afryki, a już w lipcu został mianowany Wizytatorem Apostolskim w Rwandzie, którą to funkcję sprawował do marca 1996 roku. W tym czasie toczył się konflikt pomiędzy rwandyjskimi plemionami Hutu i Tutsi. Ks. Henryk Hoser otrzymał pełnomocnictwa do pełnienia obowiązków nuncjusza apostolskiego w ogarniętym woj-

ną domową kraju, co było związane między innymi z wyjazdem dyplomatów Stolicy Apostolskiej i tragiczną śmiercią kilku biskupów. Przez dwa lata wizytował diecezje, mianował administratorów apostolskich i niósł pomoc duszpasterską, mimo że przebywanie w Rwandzie było wówczas niezmiernie niebezpieczne.

W roku 1996 ks. Hoser powrócił do Europy. Do 2003 r. pełnił funkcje: Superiora Regionalnego Stowarzyszenia Księży Pallotyńców we Francji, był też członkiem Komisji Misyjnej Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych w tym kraju.

W 2001 roku współtworzył Afrykańską Federację Akcji Rodzinnej, której doradcą kościelnym jest do dzisiaj. W roku 2004 został Rektorem Pallotyńskiej Prokury Misyjnej w Brukseli i zajmował się duszpasterstwem w strukturach Unii Europejskiej.

22 stycznia 2005 r. Henryk Hoser został mianowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II Arcybiskupem Tytularnym Tepelty (Tunezja), Sekretarzem Pomocniczym Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Przewodniczącym Papieskich Dziel Misyjnych. Sakrę biskupią przyjął w Rzymie 19 marca 2006 roku z rąk Kardynała Crescenzo Sepe, współkonsekratorami byli arcybiskup Stanisław Dziwisz i arcybiskup Thaddée Ntihinyurwa.

W tym roku, 24 maja, Abp Henryk Hoser został mianowany przez Papieża Benedykta XVI Ordynariuszem Diecezji Warszawsko-Praskiej, jego ingres do Katedry na stołecznej Pradze odbył się 28 czerwca.

\* *Maiores Deus* (Większy jest Bóg) – dewiza z herbu Arcybiskupa Henryka Hosera. Autor obrazu: Tomasz Steifer, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Grafika:Abp\\_Hoser\\_POL\\_CoA.svg](http://pl.wikipedia.org/wiki/Grafika:Abp_Hoser_POL_CoA.svg).